

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dołatkami i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w smymu Lwowie 4 zr. 43 kr., na pocztancie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztantach 3 złr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garnont) za pierwszą raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane niejesa zajma. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

**Wtorek**

**N<sup>ro</sup> 5.**

**11. Stycznia 1842.**

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Z Wiednia. — Z Tryjestu.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Trudności w zawierzeniu pana de Salvandy.

Anglija: Termin chrztu.

Francyja: Prace przygotowawcze izb. (Pan Sauzet prezydentem.) — Klęska pana Lamartine. — Przewaga partyi ministeryjalnej. — Jenerał Bugeaud pozostanie w Afryce. — Wieść o odwołaniu p. Salvandy.

Belgija. Izby. — Skutki instrukcyi w sprawie spisku.

Danija.

Rossyja.

**Nowiny Lwowskie.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Lwów. —

Bochnia. — Ołomuniec. — Peszt. — Kraków.

Warszawa. — Wykaz wołów r. 1841 na targi ołomunieckie przypędzonych lub wprost do Wiednia pognanych.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Dokończenie wykazu otrzymanych w c. k. wojsku orderów, do których przyjęcia i noszenia najwyższe pozwolenie udzielonem zostało, a mianowicie majorom: Jakubowi Juliuszowi baronowi Kavanagh-Ballyane, z pułk. pie. Arcyksięcia Karola Ferdynanda n. 51, szambelanowi służbowemu i adjutantowi, Wacławowi hrabi Klebelsberg, z pułku ułanów Cesarza Ferdynanda n. 4, adjutantowi przy J. K. Mości Arcyksięciu Ferdynandzie d'Este, Feldmarszałku i Gubernatorze jeneralnym Galicyi, i kapitanowi Józefowi Habermann, z korpusu bombardyerów, wszystkim król. pruski order orla czerwonego trzeciej klasy. Kapitanowi Gustawowi hrabi Degenfeld-Schonburg, z pułku piech. Arcyksięcia Leopolda n. 53; rotmistrzom: Rudolfowi hrabi Wrba, z pułku huzarów Mikołaja Cesarza Rossyjskiego

n. 9, Antoniemu baronowi Jellachich, z pułku dragonów barona Minutillo n. 3, i Franciszkowi Altmann, z pułku chevauxlézérów księcia Liechtenstein n. 5, wszystkim krzyże kawalerskie królewsko-hanowerskiego orderu Gwelfów.

Według wykazu ogłoszonego przez c. k. uprzywilejowany austriacki bank narodowy, liczba dotąd jeszcze będącej w obiegu waluty wiedeńskiej (*Einlösungs- und Anticipations-Scheine*) wynosi 10,859,338 zr. (Przez rok 1841 umorzono téjże 950,425 zr.)

Przy odbyciu dnia 3go b. m. 146tém losowaniu dawniejszego długu Państwa, wykonanem w moc najwyższego patentu z dnia 21go marca 1818, wyciągnięto seryję n. 300.

Tryjest d. 22. grudnia. Mamy tu od kilku tygodni szczególniejsze na tak późną porę roku powietrze. Niwy w pobliżu miasta okryte są najpiękniejszą szatą wiosny. Kasztany i drzewa śliwowe nie tylko po drugi raz zakwitły, ale mają dość duże zawiązki owoców. Widziałem przed kilku dniami (pisze korespondent pruskiej *Staatszeitung*) kilka kłosów pszenicy, którym niewiele tylko do dojrzałości brakowało. Targi nasze bywają tak piękną zaopatrywane jarzyną, jakiej piękniejszej na wiosnę nie dostanie, a gdy przy częstej ślocie niebo się czasem wypogodzi, to mamy takie ciepło, że nie potrzeba nosić sukien zimowych. Wielkie szczęście, że ta nawet w naszym klimacie niezwykła o tej porze roku łagodność powietrza, nie działa szkodliwie na zdrowie, i owszém takowe jest wciąż w najwyższym stopniu zadowalające.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

**Hiszpanija.**

Madryt dnia 20. grudnia. Pisma zawierzytelniące, które hrabia Salvandy

przywiózł, zaadresowane są przez Króla Francuzów do Królowej Hiszpanii. P. de Salvandy nie jest przeto przy Rejencie Hiszpanii, lecz przy Królowej jako ambasador zawierzytelniowym; stosownie więc do tych okoliczności i udzielonych mu przepisów, zaraz po swém przybyciu do Madrytu wezwał ministra spraw zagranicznych, by go Królowej przedstawił, dla złożenia w jej ręce pism zawierzytelniających. Atoż prezydent rady ministrów oznajmił panu Salvandemu, że to żadną miarą stać się nie może. P. Salvandy, jak słysząc, opiera się przytém, że ambasador zastępując osobę monarchy, tylko przy samym obecnym monarsze, lub przy osobie sprawującej Rejencyję, gdy takowa do familii monarchy należy, zawierzytelniowym być może. Poselstwo francuzkie wysłało przeto po nowe instrukcje gońca do Paryża, i zachodzi teraz pytanie, czy Król Francuzów da się skłonić do żądania Espartera i czy ambasadera swego przy nim nie zaś przy Królowej Jéjmości Katolickiej zawierzytelni, co niejako i dla innych dwojów na przyszłość skazówką się stanie. Ale gdy gabinet francuzki nie ustąpi, a Rejent hiszpański przy swém żądaniu obstawać zechce, to p. Salvandy będzie musiał, bez załatwienia powierzonych mu spraw, prywatnie zjad odjechać.

— dnia 22. grudnia. Trudności, jakie między rządem a panem Salvandy wynikły, stają się z dniem każdym coraz zawikławszemi. Ambasador wyprawił zeszłej nocy nowego gońca, szóstego od czasu swego przybycia. Ma on rozkaz wstrzymać w drodze ekwipaże, których p. Salvandy w Madrycie oczekiwał. Być łatwo może, iż ambasador francuzki powróci, nie oddawszy swych pism zawierzytelniających.

Dzisiaj rano uwięziono w łożku pewnego generała i trzech oficerów sztabowych. Zapewniają, że jest w robocie nowe sprzysiężenie, na rzecz Królowej Krysstyny.

Rejent potwierdził wyrok sądu wojennego wydany na oficerów, którzy w nocy z dnia 7go października mieli straż w pałacu. Pułkownik Marques (zbiegły) ma być degradowanym i z tyłu rozstrzelonym. Dwóch kapitanów i dwóch poruczników (również zbiegłych) skazano na 10 i 6 lat więzienia i na utratę stopni i orderów.

— dnia 23go grudnia. Prezydent rady ministrów p. Gouzalés oświadczył wczoraj p. Salvandemu jako *ultimatum*, że wierzytelne pisma swoje ma oddać nie w ręce Królowej, lecz w ręce Rejenta, a zwłaszcza w tegoż prywatnym pomieszkaniu. Od wa-

runku tego, jak z pewnością twierdzą, rząd nie odstąpi. P. Salvandy przeto wyprawił wczoraj wieczorem gońca do Bajonny, żądając telegraf o sprawie tej do Paryża doniesie, a jeżeli odpowiedź tą samą drogą nastąpi, to może nadejść tu d. 26go lub 27go. Osoby składające poselstwo francuzkie wybierają się już do wyjazdu; tym czasem może jednak powiedzieć się panu Olozadzcy, który tu onegdaj przybył, sprawę tę załatwić.

W Alicante nie przerwano więcej spokojności. Spokojni mieszkańcy pozamykali się w domach, a władze na tak długo wstrzymały wybory, aż nadejdzie dostateczna ilość wojska, dla zabezpieczenia ich wolności. Sędzia, trądnący się wytoczonym z buntownikami śledztwem, ma rucną straż przed domem, by nie popadł takiemu losowi, jak jego poprzednik, którego zamordowano, gdy właśnie nakazał chciał uwieszenie winnych. — W Sewilli przerwano także wybory, z obawy kolizyi między wojskiem a milicyją narodową. — Sekretarz zbiegły do Francyi junty barcelońskiej wrócił właśnie do tego miasta, i spodziewają się tam wkrótce innych także członków junty, którzy sądzą, że wszelkiej kary unikną. Słysząc nawet, że Kortezy chcą im formalne podziękowanie zawyrokować.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

London dnia 29go grudnia. *Globe* donosi, że chrzest księcia Walii na dzień 25. stycznia postanowiony.

Pod czas gdy O'Connell, mimo godności lorda-majora, żywo popiera *repeal*-agitacyję i co tygodnia odbywa zgromadzenie na giełdzie zbożowej w Dublinie, w Szkocyi zapomniano już o wszelkiej politycznej agitacyi, ale tém więcej utrzymuje się tam religijne czyli raczej kościelne poruszenie w sprawie osadzenia probostw. Jednakże *Caledonian Mercury* utrzymuje, że nareszcie spodziewać się należy zagodzenia tego sporu, ileż Sir Robert Peel zezwolił, by książę Argyle wniósł o tém bil do parlamentu. Jako wstęp do zgody upatrywać można wstrzymanie wszelkiego dalszego postępowania zgromadzenia jeneralnego presbiteryanów przeciw złożonym z posady i uwięzionym księżom.

— dnia 30go grudnia. Przy ukończonym właśnie wyborze pięciu nowych radców gmin dla miasta Londynu, obrano dość znaczną większość głosów czterech obrońców dotychczasowych ustaw zbożowych, a tylko jednego, który za tanim chlebem przemawia, to jest niejakiego pana Prendergast,

podczas gdy przeciwnicy ustaw zbożowych przyzwyczajeni byli dotąd w kupieckiej ludności *City* widzieć główną podporę swojej w tym względzie zasady.

Papiezki podsekretarz Stanu *J. X. Capaceni*, jadący właśnie ze szczególnym posłannictwem jako internuncjusz do Lizbony, był d. 23go grudnia przez barona *Moncorvo*, posła portugalskiego na dworze *St. James*, hrabiemu *Aberdeen* w urzędzie spraw zagranicznych przedstawionym.

Artykuł gazety *Morning-Herald* o rewolucyi meksykańskiej, udziela wyciągu z wydanego na rozkaz *Santany* pisemka, z którego okazuje się, że mianowane przez niego samego zgromadzenie obratło go prezydentem, i że konstytucyjny Kongres dopiero po sześciu miesiącach, a zwyczajny Kongres po dalszych sześciu miesiącach zwołanym będzie, co jest dowodem, jak pomienione pismo czyni uwagę, że dyktatura znajduje się całkiem w ręku uzurpatora.

### Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 23. grudnia. Na początku posiedzenia odczytał prezydent uchwały królewskie z d. 20go lipca i 23go grudnia t. r., któremi 26 nowych parów mianowano. Poczém przez losy złożył trzy komisye, mające sprawdzić prawa tych nowo-mianowanych parów. — W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do wyboru sekretarzy izby i następujący okazał się skutek. Liczba głosujących 85, stanowca większość 43, marszałek *Valée* otrzymał 79 głosów, wice admirał *Jacob* 62, p. *Persil* 62, książę *Beauveau* 60. Pomienieni parowie obwołani więc zostali sekretarzami izby. — Następnie odczytał prezydent list kancelarza, donoszący, że Ich Kr. Mości przyjmą d. 1go stycznia o godzinie 12tej w południe wielką deputacyę izby parów. Poczém deputacyę tę przez losy wybrano. O godzinie 4tej odeszła izba do biur swoich, dla przystąpienia do ich organizacyi.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 28go grudnia. Deputowani zebrałi się dzisiaj w dość znacznej liczbie i żywo rozprawiali z sobą przed otwarciem posiedzenia. O godzinie pierwszej przystąpił prezydent do składu biur, które przez losy wyznaczono. O godz. 2giej odeszli deputowani do biur swoich, dla przystąpienia do ich organizacyi i sprawdzenia pełnomocnictw. Około 4tej zaczęło się znowu publiczne posiedzenie i sprawozdawcy wniesli po kolei o przypuszczenie nowo-obra-

nych deputatów. Także wybór pana *Ledru-Rollin* ważnym uznano i odłożono tylko przyjęcie go dla braku niektórych potrzebnych papierów. Poczém zaczęło się za pomocą skrutynu głosowanie na nowego prezydenta. Skutek głosowania był następujący: Liczba głosujących 309, stanowca większość 155, p. *Sauzet* otrzymał 193 głosów, p. *de Lamartine* 64, p. *Odilon-Barrot* 45, p. *Lafitte* 2, p. *Royer-Collard* 1, p. *Dufaure* 1, p. *Berryer* 1, niezapisanych kartek 2. P. *Sauzet* przeto został prezydentem obwołanym i o godzinie 5tej posiedzenie zamknięto. — Biura izby uorganizowano w sposób następujący. Prezydenci: 1sze biuro p. *Passy*, 2gie p. *B. Delessert*, 3cie p. *Lacave-Laplagne*, 4te p. *Sauzet*, 5te p. *Dupin*, 6te p. *Dufaure*, 7me p. *Leclerc*, 8me p. *Jancin*, 9te p. *Sapey*. Sekretarze: pp. *Paillard-Ducleuré*, *Havin*, *Chazot*, *Chabaud-Latour*, *de Montesquiou*, *Delaborde*, margrabia *Dalmacyi*, *L'Espée*, *Guilhem*.

Posiedzenie d. 29go grudnia. Z początkiem dzisiejszego posiedzenia przyjął prezydent poselstwo izby parów, w którym o jej ostatecznem ukonstytuowaniu doniesiono. Poczém przystąpiła izba do obioru wice-prezydentów. Skutek głosowania był następujący: Liczba głosujących 288, stanowca większość 145, p. *Dufaure* otrzymał 246 głosów, p. *Calmon* 176, p. *Jaqueminot* 172, p. *Bignon* 151. Pomienionych deputatów obwołano przeto wice-prezydentami izby. — Przy głosowaniu na sekretarzy w dniu tym tylko pp. *Galos* i *Boissy d'Anglas* otrzymali potrzebną ilość głosów; obwołano ich przeto sekretarzami. Nazajutrz przystąpiono do drugiego skrutynu.

— Posiedzenie d. 30go grudnia. Po odbytych dnia dzisiejszego drugim skrutynie tylko p. *L'Espée* mógł być sekretarzem obwołany. Przy odchodzie poczty zaczęło się głosowanie za pomocą skrutynu między panami *Havin* a *Lanyer*.

Izba parów złożyła z następujących członków komisję do ułożenia projektu do adresu, to jest: z marszałka *Valée*, barona *Mounier*, hrabiego *Roy*, hrabiego *d'Arrou*, hrabiego *Molé*, p. *Merilhou* i wice-hrabiego *de Caux*.

Paryż dnia 28go grudnia. Mowa z tronu stanowi dzisiaj główny przedmiot rozbiur w pismach tutejszych. *Journal des Debats* pod względem jej powiada: »Tegoroczna

znowa z tronu ma tę zasługę, że bardzo jasno i wyraźnie wszelkich spraw dotyka, nad którymni izba ma się naradzać. Jest ona rzeczywistym programem posiedzeń. Wyrazy jej są szlachetne i w najwyższym stopniu pojedyncze. Sprawiała przynajmniej takie powszechne wrażenie.

Główni redaktorowie 16 zkoalizowanych dzienników opozycji, zebrawszy się dzisiaj powtórnie, jednomyślnie postanowili, w ciągu tego rocznych posiedzeń nie zdawać sprawy z rozpraw izby parów i nikogo z parów w nich nie wymieniać. (Zachodzi pytanie, kto na tém najwięcej straci.)

— dnia 29go grudnia. Walka o prezydencję izby deputowanych nie była bardzo zaciętą. Pana Sauzet obrano powtórnie wielką większością, a pan de Lamartine miał tylko 64 głosów, pochodzących po części od pewnego odcienia opozycji, po części od jego przyjaciół, przywiązanych do jego osobistej polityki. Jest to przykra klęska dla pana Lamartine. Co do większości ministerjalnej, która się przy obiorze pana Sauzet okazała, ta nie będzie zresztą tak bardzo znacząca, a gdy izba liczniej się zgromadzi, łatwo być może, iż takowa niedostateczną się okaże; ileż na to potrzeba zwrócić uwagę, że siły ministerjalne były wczoraj zupełne, podczas gdy z innych odcieni izby wielu członków nie dostawało; jakoż samćj opozycji brakło do 80 członków.

Uchwałą królewską z d. 24go grudnia, baron James Rothschild mianowany jest dygnitarzem orderu legii honorowej.

*La Presse* zawiera, co następuje: »List z Algieru pod dniem 21. grudnia donosi, że ważne wypadki zmuszają generała dywizyi Bugeaud do pozostania w Afryce i przeszkadzają mu użytkować z dwumiesięcznego urlopu, o który upraszał, a na który mu zezwolono. Wiadomość ta, za której pewność zaręczamy, zaspokoi tych, którzy obawiali się choćby tylko chwilowego oddalenia się generała Bugeaud z posady, na której tak świetnie usprawiedliwił położone w nim zaufanie rządu Króla. (Urzędowe i wpiódrzędowe pisma nic dotąd nie zawierają, eoby tę niespodzianą wiadomość potwierdzało.)

— dnia 30. grudnia. Wybór wiceprezydentów izby deputowanych wyraźnie także wypadł na korzyść ministerjum, a wypadek ten luboć mniej ważny niż wybór prezydenta, wykrył dość jawnie większość ministerjalną. Tą razą siły opozycji, głosującej za panem Vivien, byłym ministrem sprawiedliwości,

były zupełniejsze niż we wtorek. Ale już ta okoliczność jest dowodem słabości partyi Thiers - Barrota i odracza na czas niepewny nadzieje byłego prezydenta rady. Wpływ pana Thiersa, jak już dawniej wspominaliśmy, bardzo zmalał, a chwila ta lepiej niż kiedy okazała, że on nie jest w stanie czego żąda osiągnąć. Nie wdając się widocznym sposobem w wybór prezydenta, zebrał jednak swych stronników około siebie dla dania im hasła, i właśnie ta utajona czynność odkryła tylko niemoć jego.

Wieść o odwołaniu pana Salvandego powszechnie się dzisiaj rozeszła. Wczoraj już o powrocie jego wspomniano, co pisma nadgraniczne uważają za wypadek niezawodny, a niektóre dzienniki stolicy za bardzo ważny. Niebezpieczeństwo zerwania z Hiszpaniją nie zdaje się jednak tak prędko zagrażać, gdyż Rejent o przedmiot tak mało znaczący i w sprawie, gdzie zaledwo ma słuszność za sobą, długo zapewne spiérać się nie zechce.

Zawsze jeszcze spodziewają się złagodzenia kary Quenisseta, Braziera i Colombiera itakowe mianowicie co do pierwszego zdaje się być niewatpliwem. Dwaj ostatni przeczyli zeznania, które się ważnemi okazały i komisya instrukcyjna zbierała się już kilkakrotnie dla spisania tych zeznań. Zaszło także kilka nowych uwiezień, ale wszystko to dzieje się tak tajemnie, że szczegóły tej dodatkowej instrukcji są zupełnie nieznane.

*Gazette des Tribunaux* wspomina tylko o dwóch osobach, które uwieziono w skutek zeznania Colombiera i Braziera. Ci nowo-uwiezieni nazywają się Boulley i Rousselot. Wymienionego przez dziennik *Droit* rzemieślnika niemieckiego, imieniem Bauer, nie wspomina wyż-wzmiankowane pismo, będące w sprawach sądowniczych zwykle dobrze zawiadomionem.

## Belgija.

Bruxella dnia 27. grudnia. Izby odroczyły się do dnia 11. stycznia. Budżet spraw wewnętrznych, jak po większej części poprzednie, jednogłośnie przyjęto. Opozycja odznaczała się tą razą daleko korzystniej niż w roku przeszłym, w którym po długo trwających rozprawach, chciała koniecznie odrzucenie budżetu uzyskać. Z budżetu spraw wewnętrznych wyjęto jednakże (ważny artykuł o zakupieniu znanego statku parowego *British Queen*, brata unieszczęśliwionego Prezydenta, i zachowano go do osobnych rozpraw. Gdy przedmiot ten, będący li, jak minister pa-

wiada, handlowym punktem honoru (*une question de bone foi*), zatwierdzeniem będzie, gabinet na ciąg nastąpić mających posiadzeń będzie mógł za zabezpieczony się uważać i z potrzebną spokojnością myśleć o tych wnioskach do ustawy, których rozbiór najbardziejby sobie izby życzyły.

— dnia 30. grudnia. Zamknięto już akta w sprawie ostatniego spisku i ogłoszono imiona osób zaskarżonych, których jest piętnaście. Są to owe, które z początku już dla wielkiego podejrzenia uwięziono. Ale gdy aktu zaskarżenia nie udzielono dotąd publiczności, nie można więc sądzić jeszcze, jak daleko sięgał ten zanysł i o ile karygodnymi są uczestnicy. Po między osobami drugiej kategorii, których dla niedostatecznych dowodów w akcie zaskarżenia nie umieszczono, z nie-małym zadziwieniem spostrzegamy imię przełożonego prowincyi Mons namiestnika. Wiadomo, że pod czas pobytu Króla w Mons, wojskowy gubernator ten otrzymał był rozkaz nie pokazywania się na wyprawianych z tego powodu festynach. Mający nastąpić proces publiczny następcy zapewne bliższych wyjaśnień, podług których rząd także będzie mógł się kierować. W śledztwie tém badano około 600 osób; bardzo jednak mylonoby się, gdyby z tego o rozgałęzieniu spisku wnioskować chciało. Dowodzi to tylko niepewność planu garstki przewodców spisku, którzy do każdego udawali się; pisali listy po listach i przez to już wiele osób skompromitowali; ale każdy po bliższem rozpatrzeniu się rad się uchylał. Że w wielu razach nie szczędzili pieniędzy, jest udowodnionem; wiec tu każdy, że te pieniądze nie z ich funduszów pochodziły; lecz z kąd je brali, tego dotąd nie wykryto. — Rysem charakterystycznym, wyświecającym ten nierozważny projekt, jest wiadomość, której udziela jedno z najwięcej znanych pism oraużystowskich, to jest wychodzący w Leodyjum dziennik *Industrie*: że od d. 1. stycznia ustaje; widoczna, iż dla braku czytelników. Dzienniki téj barwy ustają jeden po drugim; jest ich jeszcze dwa tylko, z tych li *Messenger de Gand* ma cokolwiek czytelników. Gandawianie są jak wiadomo zatwardziałej natury, a ta coraz bardziej umniejszająca się garstka oraużystów tego miasta, najdłużej zapewne przy chorągwi swéj partyi trzymać się będzie.

### Dania.

Kopenhaga dnia 27. grudnia. Stosownie do reskryptu JMości z dnia 25go t. m., wydanego do kolegium admiralicyi i komisary-

jatu, Królewicz Następca będzie miał od dnia 1go stycznia roku 1842 miejsce i głos w tém kolegium.

### Rossyja.

Petersburg d. 15. (27.) grudnia. Z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów Naj. Cesarz Jmé raczył zatwierdzić marszałkiem gubernialnym kijowskim radcę tajnego, szambelana, hrabię Tyszkiewicza. (T. P.)

Nasza tegoroczna zima jest jedną z najszczęśliwszych, jakiej od dawna nie mieliśmy. Podczas gdy w grudniu roku zeszłego było już o tym czasie najostrejsze zimno i najcięższe mrozy, które przez całą zimę trwały, w dzienniku tutejszym *Pośrednik* czytamy, co następuje, o terażniejszej wiosnie grudniowej: „W naszych ogrodach miejskich ani widać śniegu, wszystkie trawniki zielonością okryte, zewsząd wyrastają kwiaty, tak iż dzisiaj d. 1go (13go) grudnia w pewnym ogrodzie na Ostrowie Wasiliskim uwitem bukiet z rozkwitłej stoltroci, pierwiosnków, przydawszy gałązek malwy, mięty, melissy i tym podobnych kwiatów, i na czólnie, jak gdyby w maju, posłałem go po niezamarzłej Newie, pewnej damie na wybrzeżu angielskiem.“

## Nowiny lwowskie.

W ostatnim numerze „Gazety“ naszej donieśliśmy o przybyciu do Lwowa pani Bishop, piérwszej śpiewaczki wielkich koncertów (*des concerts nobles*) i Towarzystwa filharmonicznego w Londynie, — tudzież pana Bochsa, piérwszego artysty Królowej Angielskiej. Teraz pospieszamy z tém uwiadomieniem, że ci niemal po wszystkich europejskich stolicach najzaszczytniej znani artyści, dadzą wielki koncert w sobotę na dniu 15. b. m. w tutejszym teatrze.

Przyjazd tych dwojga sławnych ludzi do naszej stolicy, podaje nam sposobność nadmienić o nich powiadziały dzienniki zagraniczne, które przed sobą mamy. Nazwisko pana Bochsa wpisane jest w poczet najslawniejszych kompozytorów europejskich. Wydał on kilkaset utworów muzycznych na arfę. Jeszcze młodzieńcem będąc, dał się zaszczytnie poznać tak z kompozycji jak i gry swojéj muzycznemu światu. Jego pamięć jest zadziwiająca; nicraz się zdarzało, że usłyszawszy po raz piérwszy jaką nową piękną operę w trzech aktach, usiadłszy do fortepianu odegrał ją tak co do sple-

wu jak i co do harmonii orkiestrowej z taką dokładnością, jak gdyby jej partyturę miał przed oczyma. Wkrótce jednak zarzucił fortepian, na którym był zwołanym mistrzem, i za pole popisu obrął sobie instrument krnąbrny i niewdzięczny, to jest arfę. W wielu koncertach na zadany temat improwizował na tymże instrumencie najpiękniejsze wariacje. Jego gra zadziwiająca doprowadzona do najwyższego szczytu misterności sprawiła, że otrzymał za Cesarstwa krzyż kawalerski legii honorowej, i został mianowanym przy dworze Cesarzowej Józefiny i Maryi Ludwiki pierwszym arfistą. Po restauracji udał się p. Bochsa do Anglii, gdzie założył *Academie royale de musique*, na wzór konserwatorium w Paryżu. W tej szkole pojawił się rzadki, świetny talent pani Bishop; postęp jej w śpiewie był tak olbrzymi, że wkrótce obok Rubiniego, Lablacha, Tambouryniego, pani Persiani i Pauliny Garcia, zasłużone odbierała oklaski. Ustalona jej skława spowodowała ją zwidzić Włochy, Francję, Kopenhagę, Sztokholm, Petersburg i w. i.

Lecz niedość na tem, pani Bishop jest nie tylko śpiewaczką, ale oraz i artystką dramatyczną pierwszego rzędu. Jeden z dzielników zagranicznych takie w tej mierze daje zdanie: »Przyznać potrzeba, że koncert w ścisłym tego słowa znaczeniu ogranicza w pewnym względzie młodą i prawdziwą artystkę; nie może ona w całym blasku okazać swego talentu i zostaje jakby zaklęta w czarodziejskiem kole, którego jej przekroczyć nie wolno. Jednakże tą razą pięć osób przesunęło się przed oczyma naszymi: kawaler, włościanka rossyjska, żywa pusta Francuzka, lunatyczka i księżniczka, która z miłości obłąkania zmysłów dostaje; a wszystkie te role odegrała pani Bishop z ujmującym wdziękiem. Przejmuje się ona zupełnie swoją rolą, wszędzie jest piękną, zajmującą, słowem, już sama twarz jej jest dramatem!« \*)

Pan Michał Sniadowski, obywatel tutejszy i właściciel kamienicy, w której szkoła Ochrony dla małych dzieci jest unieszczona, wiedziony dobroczynnością dla tego pożytecznego zakładu, zmniejszył czynsz roczny z 520 na 400 zr. m. k. — Pierwsza reduta w dniu 9. b. m. była bardzo licha. Zaledwie 10 osób znajdowało się na niej, między którymi nie

było ani jednej maski. Jeszcze przed dwunastą skończyła się zabawa, i salę zamknięto.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Nieurzędowe.)

(2—3) *Lwów dnia 10. stycznia.* Cóż powieździeć o handlu naszym? Chwalić go bynajmniej nie możemy, a do narzekania także nie mamy powodu; ograniczymy się więc tą razą na udzieleniu kilku szczegółów, do obecnego stanu interesów ściągających się: Co do zboża, posiadacze pięknej białej pszenicy dobry nań mają odbył, gdyż komisanci spekulantów gdańskich znowu przybyli do Lwowa, celem zakupienia znacznej ilości pszenicy; płacą oni za korzec po 4 zr. 12 kr. do 4 zr. 24 kr. m. k.; przeciwnie podlejszy gatunek pszenicy, równie jak i żyto pokupu nie mają, korzec ostatniego ziarna dostać można za 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 36 kr.; jęczmień dosyć dobrze płaconym bywa, to jest korzec po 2 zr. 36 kr. m. k.; lecz mało interesów tym artykułem robią, albowiem kto ma gorzelnię, raczej jęczmienia dokupuje niżeli go sprzedaje. — Co się tyczy wódki: Interesa bardzo słabo idą; odbył zmniejszył się, a cokolwiek znaczniejsza ilość wódki, nawet po niższej cenie kupeca nie znajduje. Tama ta pochodzi z bardzo prostej przyczyny: kapitał wkładowy kupców tutejszych, poprzedniemi kupnami wyczerpany, dla braku odbytu nie wraca się; wódka do składów się dostająca, spoczywa w nich i w handel prawie nie idzie; zbywa więc nie tylko na pieniądzech, ale także i na naczyniach. Od roku 1836, w którym skutkiem błogich urodzajów wszystkie produkty były po niezemu, nie mieliśmy takiej taniości wódki jak w tym roku; artykuł ten zasłużyłby na uwagę spekulantów, gdyby ci nie byli zajęci dawnymi interesami; kto bowiem kupuje garniec szumówki po 14 kr. jak ją teraz sprzedają, może w najgorszym przypadku, gdyby cena nadzwyczajnie spadła, tylko po 2 krajcary na garncu stracić, a za to szczęśliwym zbiegiem okoliczności może zyskać po 6 kr. na garncu. I tego pominąć nie należy, iż kapitał wkładowy o tyle w tym roku pomniejszonym bywa, o ile cena w porównaniu z innymi latami niższa, a zatem i mały zysk dobry procent przynosi. Jakkolwiek bądź, jest rzeczą do prawdy bardzo podobną, iż spekulacja w ciągu bieżącego roku do dawnych sił powróci, których nie byłaby do tego stopnia straciła, gdyby umiarkowanie zawsze kierowało interesami, gdyby zbyteczne nakupywa-

\*) Pani Bishop, jak wyczytujemy, przedstawiała w kostiumach charaktery tych wymienionych osób.

nie jednego produktu nie stało się przyczyną przesadzonej obawy przy sprzedawaniu onego, i nie spowodowało klątwy biblijnej: »*Uciekają chociaż nikt nie goni za nimi.*«

Ceny innych artykułów w handlu hurtowym są tu następujące: Cetnar wosku 87 do 88 zr., miodu z woszczynami 13 zr., patoki 11 zr., łoju topionego 20 zr., oleju konopnego 18 zr. 30 kr. do 19 zr., oleju lnianego 18 zr., potażu z drzewa 8 zr., ze słomy 6 zr., kopru 7 zr. do 7 zr. 30 kr., chmielu (czeskiego) 12 do 15 zr. mon. konw.

Za *fracht* od cetnara płaci się: do Wiednia 3 zr., do Pragi 3 zr. 15 kr., do Berna 2 zr. 24 kr., do Opawy 2 zr. 6 kr., do Białej 1 zr. 40 kr., do Krakowa 1 zr. 36 kr., do Czerniowic 1 zr. 12 kr., do Stanisławowa 48 kr., do Tarnopola 36 kr., do Brodów 36 kr. m. k.

*Bochnia dnia 4. stycznia.* Zboże spadło nieco w cenie: za korzec pszenicy placą na targu 5 zr., żyta 3 zr. 42 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 40 kr., ziemniaków 36 kr. m. k. Okowitą nie ma żadnego handlu. — O koniach ucichło tu dopytywanie, i za korzec czystego fioletowego nasienia nie dają teraz jak 27 do 28 zr. m. k.

*Ołomuniec. Targ na woły dnia 5. stycznia.* Na tym targu mieliśmy 530 wołów, po największej części tak lichych, że zaledwie rzeźnicy z mniejszych miast kupować je mogli. Były to same prawie parniki ze Szlązka, a z Galicyi bardzo mało.

Do Wiednia wysłał Nowak z Cieszyna 119 wołów dobrej jakości, para w wadze  $10\frac{1}{4}$  cetnara, i 45 wołów, para w wadze  $8\frac{1}{2}$  cetnarów; także Grossmann z Mistka 70 wołów dobrej jakości, para w wadze 13 cetnarów; nareszcie jeden z komisantów wiedeńskich kupił od Rudla w Friedku 45 wołów ze stajni, para w wadze  $8\frac{3}{4}$  cetnarów po 275 zr. w. w. Wszystkie te woły z powodu złych dróg przesłane zostały koleją żelazną.

Cena cetnara wołowiny w Wiedniu stoi zawsze jeszcze na 38 zr. w. w.; a taksa urzędowa funta namiesiąc styczeń została ta sama jak w poprzednim miesiącu, to jest 9 kr. m. k. — O liczbie wołów na naszym przyszłym targu być mającej nic nie wiemy; atoli to pewna, że 200 wołów z dzisiejszego targu pozostałych, będą na przyszły targ na sprzedaż wystawione.

*Peszt z końcem grudnia 1841.* Dla naszego placu handlowego był rok 1841, co do towarów fabrycznych, szczególnież też na jarmarku sier-

pniowym, dość w odbycie łatwy; a produkta krajowe wszelkiego rodzaju, jeden więcej drugi mniej, były dla producentów popłatne; i nawet zapasów na rok przyszły niezbyt wiele pozostało. — Wełna bardzo cienka i wełna cienka jedncj strzyży, zadowolily swą ceną tak sprzedających jako i kupujących, a z zmniejszeniem się zapasów podniosły się o kilka złotych, réuskich na cetnarze. Wełna ordynaryjna jedncj strzyży pierwój bardzo zaniedbana, nabrała znowu wartości i całkiem wykopioną została. Mniejszy odbyt był na wełnę zimową i letnią dwojój strzyży, atoli w cenie trzymała się. Bardzo wysokich cen doczekała się krajczanka i wełna *cygarra* zwana; gatunków tych zabrakło, tak dalece, że na krajowe potrzeby musiano brać wełnę włoską, a nawet garbarską i kusznierską. — Potaż trzymał się w miernej cenie, i zdaje się że nieco w górę pójdzie. — Na skóry surowe wołowe i krowie mimo niższych cen, słaby był odbyt. — Olej rzepakowy dla nieurodzaju i obawy na rok przyszły, bardzo w cenie wygórował; teraz przecie zaczyna spadać, i zapewne bardziej jeszcze spadnie. — Miodu nie było w tym roku w Węgrzech za wiele, jednakże cena jego bardzo spadła. — O wosk bardziej się teraz dopytują. — Łój topiony jest drogi i ciągle się z małemi zmianami trzyma. — Skórek zajętych brakło przez cały rok, a łagodna zima bardziej cenę ich podnie- sie. — Zboże z powodu nieurodzaju w Banacie, trzymało się przez cały rok w wysokiej cenie, i to we wszelkich gatunkach ziarna. — Wina togoroczne są bardzo dobrej jakości, ale ceny nie popłatne. — Na zakochzenie dodać jeszcze musimy, że największa część naszych ziemiołdów to za granicę wywieziona, to w kraju zużyta została, i że zapasów nie wiele mamy.

(*Pesther Handlungszeitung.*)

*Kraków.* Ceny zboża na naszej targowicy publicznej dnia 4go stycznia były według jakości następujące: korzec pszenicy od 25 do 28 zł., żyta od 17 zł. 15 gr. do 20 zł. 10 gr., jęczmienia od 13 zł. do 16 zł. 10 gr., owsa 9 zł., grochu 18 zł. polskich.

(*Gaz. Krak.*)

*Warszawa dnia 3. stycznia.* Na ostatnich targach warszawskich płacono: za korzec pszenicy 35 zł. 7 gr., żyta 23 zł. 2 gr., jęczmienia 16 zł. 7 gr., owsa 10 zł. 7 gr., grochu 18 zł. 15 gr. polskich.

— Kurs giełdy warszawskiej z dnia 1go stycznia: Listy zastawne nowe od 97 zł. 8 gr. do 97 zł. 20 gr. — Dukaty holenderskie 19 zł. 18 gr. polskich.

Wykaz ilości przypędzonych w roku 1841 na targi ołomunieckie, lub puszczonej wprost do Wiednia wołów, i ceny wiedeńskie cetnara mięsa w wołu; ułożony z pojedynczych doniesień korespondenta ołomunieckiego.

Dzień targu	Przypędzono na targ				Przed targiem i w drodze sprzedano		Ogółem przedarow wołów galicyjnych	Cetnar mięsa płacono w Wiedniu po zhr. wiedz. wal.
	z Morawy i Szląska	parników z różnych stron	z Galicyi	Razem	galicyjnych	szlązkich		
7. stycznia	—	242	—	242	—	—	—	36 do 37
13. —	—	369	—	369	—	—	—	39
20. —	—	315	—	315	109	—	109	38 — 39
27. —	—	—	—	—	—	—	—	40
3. lutego	319	—	—	319	—	—	—	40
10. —	366	—	—	366	—	—	—	40
17. —	399	—	—	399	—	270	—	39
24. —	—	444	—	444	36	—	36	39
3. marca	173	—	—	173	—	288	—	38 — 39
10. —	281	—	—	281	—	—	—	38 1/2
17. —	464	—	—	464	—	—	—	38
24. —	—	608	—	608	119	249	119	—
31. —	—	452	86	538	200	64	286	40
8. kwietnia	—	436	—	436	99	—	99	39
14. —	—	—	271	271	—	120	271	40
21. —	—	561	—	561	272	89	272	40
28. —	—	—	697	697	296	377	993	40
5. maja	—	—	644	644	408	195	1052	40
12. —	—	765	775	1540	681	—	1488	40
19. —	—	491	830	1321	1691	—	2521	39 — 40
24. —	—	467	946	1413	1349	—	2295	39 — 40
2. czerwca	—	321	702	1023	1022	475	1724	40
9. —	—	501	795	1356	1048	—	1843	40
16. —	—	689	506	1195	756	439	1262	41
23. —	—	562	433	995	1187	100	1620	40 — 41
30. —	—	469	373	842	1433	—	1776	40
7. lipca	—	308	704	1012	a) 1442	—	2146	—
14. —	—	309	822	1131	1471	—	2293	38 — 39
21. —	—	175	1416	1591	1344	—	2760	40
28. —	—	515	1295	1810	959	—	2254	38 — 39
4. sierpnia	—	478	1502	1980	887	—	2389	40
11. —	112	236	788	1136	1223	—	2011	40
18. —	—	260	1053	1313	444	—	1497	40
25. —	—	348	1199	1547	294	—	1493	38
1. września	—	353	b) 2035	2388	380	—	2415	38 — 39
9. —	57	520	c) 883	1460	1107	150	1990	38 — 39
15. —	—	426	1104	1532	1472	—	2576	38
22. —	—	710	d) 970	1680	1105	—	2075	37 1/2
29. —	159	351	e) 967	1477	f) 870	—	1837	37
6. października	243	225	546	1014	1650	—	1596	38 1/2
13. —	362	238	583	1183	g) 911	184	1494	40
20. —	216	410	353	979	h) 1205	—	1558	40
27. —	173	544	497	1214	i) 1214	—	1711	—
3. listopada	—	688	487	1175	411	—	898	—
10. —	—	611	486	1097	572	—	1058	39
17. —	—	490	153	553	90	—	243	38
24. —	—	332	—	382	100	—	100	38
1. grudnia	—	410	113	523	—	—	113	38
9. —	—	548	313	861	170	—	483	38
15. —	—	607	—	607	—	—	—	—
22. —	—	500	190	690	—	—	190	38
29. —	439	—	60	499	—	—	60	—

Razem . || 3763 | 13306 | 26584 | 48453 | 30143 | 3311 || 56527 ||

1) A więc w roku 1841 dostarczyła Galicyja 56527 wołów, nie licząc w to parników. To zaś co z Galicyi wprost do Wiednia lub przez Węgry pójść mogło, nie jest nam wiadomo.

2) W roku 1841 stanęło na targowicy 48453; przed targiem i w drodze sprzedano 33454, razem tedy 81907 wołów. — W roku 1840 liczba ta wynosiła 75850; a zatem w r. 1841 o 6057 więcej niż w r. 1840.

a) Między temi 142, b) 1015, c) 313, d) 90, e) 291, f) 195, g) 194, h) 170, i) 52 wołów z Multan i Be-arabii.